


Regina Solová 
Uniwersytet Wrocławski
regina.solova@uwr.edu.pl

„Przyjaciele polskich książek” i „słudzy doskonałości”

Sylwetki tłumaczy w miesięczniku *Polska* (1970-1981)

Wstęp

Badania przekładoznawcze dotyczące roli tłumaczy w systemach totalitarnych i autorytarnych mają już obszerną bibliografię¹. W opracowaniach dotyczących okresu Polski Ludowej często podejmowanym tematem jest kwestia wolności poszczególnych uczestników procesu przekładu w kontekście funkcjonowania instytucji cenzury. Rzadziej poświęca się uwagę wizerunkowi tłumaczy w oficjalnych mediach. Tymczasem treści dotyczące ich sylwetek mogą być ważnym źródłem wiedzy dla przekładoznawców, przynoszą bowiem cenne informacje na temat publicznego postrzegania działalności przekładowej w wybranym okresie. Badanie utrwalonego w tekstach, specyficznego punktu widzenia prowadzi do

¹ Zob. np. treść oraz bibliografię opracowań: [Popa 2010], [Tryuk 2022], [Zalambani, Lelli 2022].

lepszego rozumienia minionej mentalności, skłania jednocześnie do postawienia pytań o realizowane za pomocą wybranych mediów cele.

W ramach niniejszego studium podejmę próbę rekonstrukcji obrazu tłumaczy na podstawie tekstów opublikowanych w miesięczniku *Polska. Czasopismo ilustrowane*. W badaniu będę chciała odpowiedzieć na pytanie o celowość wizerunkowych zabiegów dotyczących tłumaczy, zakładam bowiem, że promowanie ich sylwetek obliczone było na osiągnięcie określonych rezultatów.

Wybór badanego medium jest nieprzypadkowy. Miesięcznik *Polska* był jednym z narzędzi polskiej dyplomacji kulturalnej, mającym budować pozytywny wizerunek kraju za żelazną kurtyną. Redakcja pisma, zgodnie z wytycznymi dysponentów, przywiązywała dużą wagę do tematyki związanej z przekładami: regularnie prezentowała sylwetki tłumaczy, podkreślając ich wkład w proces promowania polskiej literatury i kultury za granicą i szerzej – w działania wzmacniające więzi między narodami.

Analiza wizerunku tłumaczy, który rozumiem tu ogólnie – jako ich medialny obraz – przebiegnie na podstawie próbkki 40 tekstów opublikowanych w czasopiśmie *Polska* w latach 1970-1981. Za główne kryterium doboru materiału przyjąłam tekst, w którym słychać głos tłumacza². Wywiady, ankiety, portrety zawierają przede wszystkim treści wywołane – odpowiedzi na pytania redaktorów, z kolei autoportrety, odczyty, przedmowy charakteryzują się pewną swobodą mówiącego. Większość tekstów dotyczy „przyjaciół polskich książek”³ – tłumaczy tekstów literackich i nieliterackich z języka polskiego na języki obce. Nieliczne głosy przypisać można „ślugom doskonałości”⁴ – tłumaczom przyswajającym polszczyźnie dzieła literatury zagranicznej. Materiał porządkuje seria pytań i odpowiedzi, umożliwiających rekonstrukcję kreowanego w czasopiśmie obrazu tłumaczy. W badaniu interesują mnie takie elementy, jak tożsamość

² Pojęcie głosu w przekładoznawstwie ma wiele znaczeń. W paradygmacie socjologicznym, gdzie przekład rozumiany jest jako działanie społeczne, głos tłumacza bada się na podstawie takich źródeł, jak przedmowy, posłowania, przypisy, korespondencja, wywiady. Głos autora przekładu zestawiany jest zwykle z głosami innych podmiotów uczestniczących w procesie powstawania przekładów. Przyjmuje się, że ostateczny kształt przełożonego tekstu jest wynikiem negocjacji pomiędzy wszystkimi podmiotami zaangażowanymi w proces [Alvstad 2013: 208].

³ Określenie użyte w tytule relacji z III Międzynarodowego Zjazdu Tłumaczy Literatury Polskiej, „Przyjaciele polskich książek” [*Polska*, 3/1976: 6-7, 48-50].

⁴ Określenie użyte w tytule tekstu Jerzego Biernackiego, „Sługa doskonałości”, [*Polska*, 2/1977: 33-35, 46-47].

tłumaczy, konteksty, w jakich byli prezentowani lub zapraszani do autor-
skich wypowiedzi, refleksje na temat odgrywanych ról, wreszcie wy-
powiedzi dotyczące ich symbolicznego lub materialnego statusu.

Wyznaczone ramy czasowe badanego materiału rozpoczyna rok 1970,
jako okres, w którym utrwaliły się nowe założenia „propagandy na zagranicę”,
a zamyka rok 1981, przerywający ciągłość w działaniu instytucji PRL.

Polska. Czasopismo ilustrowane w systemie propagandy na zagranicę

Jednym z filarów polskiego systemu propagandy na zagranicę, jak nazy-
wano działania promujące kraj na świecie, była Polska Agencja Interpress
(1967-1991). Do zadań Agencji należało „propagowanie Polski w innych
krajach oraz środowiskach emigracji polskiej”, w tym wydawanie czaso-
pism i książek⁵. Wśród ważniejszych tytułów PAI figurował miesięcznik
Polska adresowany do czytelników w krajach zachodnich.

Periodyk powstał w 1954 r. na fali poststalinowskiej odwilży jako ele-
ment zagranicznej polityki kulturalnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Do roku 1966 podlegał strukturom Wydawnictwa Polonia, następnie został
przejęty przez PAI. Początkowo tytuł adresowany był do zagranicznych
czytelników przebywających po obu stronach żelaznej kurtyny. Obok
polskojęzycznego oryginału miesięcznik wydawano w pięciu wersjach
językowych: angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej, niemieckiej oraz ro-
syjskiej. Dość szybko okazało się jednak, że identyczna formuła pisma
dla czytelników funkcjonujących w odrębnych światach – kapitalistycz-
nym i socjalistycznym – nie ma racji bytu. W 1958 r. redakcja została
podzielona na dwa zespoły: pierwszy odpowiadał za mutację pisma dla
czytelników w krajach zachodnich, drugi – dla czytelników w Związku
Radzieckim. Z czasem obie redakcje zaczęły poszerzać kręgi swoich od-
biorców, powołując do życia kolejne wersje językowe. Nie zapomniano
również o czytelnikach z Trzeciego Świata. Z myślą o odbiorcach w Azji
i Afryce w 1961 r. powstała kolejna mutacja pisma: *The Polish Review*
/ La Revue Polonaise redagowana w językach angielskim i francuskim.
Wszystkie trzy mutacje miesięcznika ewoluowały w rytmie zmieniających
się założeń zagranicznej dyplomacji kulturalnej PRL. Łączyło je nadrzęd-
ne, wyznaczone przez dysponentów, zadanie kształtowania pozytywnego

⁵ AAN, zespół 1928, sygn. 2/1819, Statut organizacyjny Polskiej Agencji Interpress Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” w Warszawie, k. 18-19.

wizerunku Polski za granicą. Dzieliły szczegółowe cele oraz sposób ich realizacji, wynikające z założeń polityki zagranicznej PRL wobec trzech różnych grup odbiorców [Solová 2021].

Profil mutacji zachodniej, której poświęcona jest dalsza część analizy, zbliżał się od 1956 r. pod względem merytorycznym i formalnym do profilu czasopism społeczno-kulturalnych [Solová 2019]. Obok treści propagandowych, stanowiących stały, obowiązkowy element każdego numeru, zamieszczano tu obszernie artykuły prezentujące osiągnięcia polskiej literatury, sztuki i nauki, prezentowano sylwetki twórców i naukowców, często oddając im głos. Dysponentci pisma dobrze rozumieli, że promowanie Polski na Zachodzie nie może opierać się na jej słabym kapitale politycznym i ekonomicznym i że głównym zasobem kraju, mogącym przyciągnąć zainteresowanie zachodniego czytelnika, jest kapitał kulturowy [Solová 2021].

Konteksty

W latach 70. redakcja „Polski-Zachód” oprócz polskiego wydania przygotowywała równoległe, pięć obcojęzycznych wersji pisma: angielską, francuską, hiszpańską, niemiecką i szwedzką. Wszystkie publikacje na temat tłumaczy wpisywały się w ogólne plany wydawnicze miesięcznika, corocznie zatwierdzane przez dysponentów. Mieściły się one w obszarze tematycznym „problemy kultury i nauki” i realizowały wytyczne dotyczące prezentowania aktualnych wydarzeń oraz sylwetek twórców.

Pretekstem do omówienia życiorysów i dorobku znanych oraz mniej znanych tłumaczy były krajowe i międzynarodowe wydarzenia, takie jak: Międzynarodowy Rok Książki UNESCO – z tej okazji redakcja przeprowadziła ankietę wśród tłumaczy przekładających z języka polskiego lub na języki obce (numery 9, 10, 12/1972 oraz 1/1973); Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej (III Zjazd odbył się jesienią 1975 r., IV – w 1979 r., relacje ukazały się w numerach 3/1976 oraz 3/1980); IX Światowy Kongres Międzynarodowej Federacji Tłumaczy w Warszawie (1980) (artykuł zapowiadający wydarzenie ukazał się w numerze 3/1978); przyznanie nagród Stowarzyszenia Autorów ZAiKS za twórczość przekładową (5/1981).

Oprócz wymienionych wydarzeń bezpośrednio związanych ze środowiskiem tłumaczy oddzielnie należy potraktować uhonorowanie Czesława Miłosza Literacką Nagrodą Nobla. Światowej rangi nagroda dla polskiego

pisarza zaowocowała w miesięczniku publikacją paratekstów przekładowych noblisty. Przedruk fragmentów przedmowy i posłowania Miłosza do polskiego przekładu *Psalmów* wydanego w paryskiej oficynie Éditions du Dialogue ukazał się w numerze 2/1981. Był to prawdopodobnie jeden z nielicznych tekstów noblisty, który w dość krótkim czasie po zniesieniu zapisu cenzorskiego można było udostępnić czytelnikom w sześciu wersjach językowych⁶.

Poza wskazanymi powyżej wydarzeniami miesięcznik opublikował również wywiady z tłumaczami (5/1970⁷, 11/1970⁸, 2/1977⁹, 11/1980¹⁰), fragmenty odczytów (1/1971¹¹), portrety (12/1975¹²) i autoportrety tłumaczy (11/1980¹³, 5/1981¹⁴, 7/1981¹⁵).

Tożsamość tłumaczy

Kim byli tłumacze prezentowani na łamach *Polski? W* jaki sposób redakcja dobierała twórców, których sylwetki warto było – w jej ocenie – przedstawić czytelnikom zagranicznym? Naturalnymi bohaterami, a często też autorami artykułów o przekładzie byli tłumacze, z którymi współpracowały redakcja miesięcznika lub inne redakcje PAI. Wśród tej grupy można

⁶ Czesław Miłosz, „Tłumacz psalmów jest jednym z chóru” (Fragmenty przedmowy i posłowania do polskiego przekładu *Psalmów*), ss. 21-22.

⁷ „Szansa Witkiewicza”, z dr. Danielem C. Gerould, profesorem San Francisco State College, rozmawia Ryszard Wasita, ss. 42-43.

⁸ „Lista książek – lista marzeń”, z Piotrem Lachmannem, tłumaczem literatury polskiej w NFR, rozmawia Ryszard Wasita, ss. 14, 32.

⁹ Jerzy Biernacki, „Sługa doskonałości”, ss. 33-35, 46-47. Wywiad z Maciejem Słomczyńskim.

¹⁰ „O tym, jak książki polskie wpłynęły na moje życie”. Wywiad z Kirsti Siraste, tłumaczką literatur słowiańskich na język fiński, tekst podpisany inicjałami R.W.

¹¹ Karl Dedecius, „Z doświadczeń tłumacza”, ss. 11, 18-19.

¹² Jerzy Lisowski, „Był dyletantem”, s. 31-32. Esej o twórczości przekładowej Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

¹³ Rodica Ciocan-Ivănescu, „Chciałam przeżyć, widzieć, słyszeć”. Tłumaczka literatury polskiej na język rumuński.

¹⁴ Olga Zaicik, „Między zawodem a powołaniem”. Tłumaczka literatury polskiej na język rumuński, laureatka nagrody Stowarzyszenia Autorów ZAiKS za twórczość przekładową w roku 1979.

¹⁵ Johan Malm, „Drogie, lecz fascynujące hobby”. Tłumacz literatury polskiej na język szwedzki. Ole Michael Selberg, „Miłosz ukaże się wreszcie po norwesku”. Tłumacz literatury polskiej na język norweski.

wymienić zarówno twórców tłumaczących na języki „zachodnie”, w tym: Karla Dedeciusa, Petera Lachmanna, Johana Malma, Annę Posner¹⁶, jak i twórców przekładających na języki krajów socjalistycznych: Grację Kerényi¹⁷, Światosława Świackiego¹⁸, Dawida Samojłowa¹⁹ oraz Jana Pilařa²⁰.

Obok tłumaczy-współpracowników redakcja zapraszała do wypowiedzi również ludzi nauki, którzy działalność przekładową łączyli z zainteresowaniami badawczymi: Daniela C. Geroulda, profesora San Francisco State College, tłumacza sztuk S.I. Witkiewicza na język angielski; Alaina Van Crugtena, profesora Wolnego Uniwersytetu w Brukseli, tłumacza dzieł Witkacego, Brunona Schulza, Tadeusza Różewicza na język francuski; Akiyoshiego Nakayamę, profesora Uniwersytetu w Kioto, historyka, tłumacza tekstów Stanisława Staszica i Tadeusza Kościuszki na język japoński, czy doktor Rodicę Ciocan-Ivănescu, badaczkę literatury polskiej XVI i XVII w., tłumaczkę utworów Jana Kochanowskiego na język rumuński²¹.

Rzadziej na łamach *Polski* gościli twórcy wykonujący przekłady na język polski. Oprócz wspomnianych już paratekstów przekładowych Miłosza w badanym okresie miesięcznik opublikował wywiad z Maciejem Słomczyńskim [2/1977] oraz artykuł Jerzego Lisowskiego [9/1972], który w tekście zatytułowanym „Dwujęzyczność” występował zarówno w roli tłumacza-cudzoziemca przekładającego literaturę polską na język francuski, jak i w roli krajana przyswajającego polszczyźnie dzieła literatury francuskiej. Ponadto jeden artykuł – również Lisowskiego – poświęcony był ikonicznej dla tłumaczy postaci Tadeusza Boya-Żeleńskiego [12/1975: 31-32].

Motywacje tłumaczy

Ważnym elementem budowania wizerunku tłumaczy na łamach *Polski* są wypowiedzi dotyczące ich życiorysów oraz zawodowych motywacji. Lektura materiału pozwoliła wyłonić cztery ścieżki, które doprowadziły prezentowanych bohaterów do działalności przekładowej. Po pierwsze,

¹⁶ „Szansa polskiej humanistyki”, Anna Posner, Paryż [*Polska*, 9/1972: 27, 38].

¹⁷ „Moja miłość – kultura polska”, Gracja Kerényi, Budapeszt, Węgry [*Polska*, 12/1972: 26-27, 35].

¹⁸ „Przed wszystkim – współczesność”, Światosław Świacki, Leningrad, ZSRR [*Polska*, 10/1972: 31-32].

¹⁹ „Wzajemne wzbogacanie kultur”, Dawid Samojłow, Moskwa, ZSRR [*Polska*, 10/1972: 32].

²⁰ „Wybrałem Polskę”, Jan Pilař, Praga, Czechosłowacja, [*Polska*, 1/1973: 35].

²¹ Kompletne dane bibliograficzne znajdują się na końcu artykułu.

tłumacze wskazywali na rodzaj dwujęzyczności i dwukulturowości, na więzi rodzinne i losy związane z Polską. W tej grupie znaleźli się m.in. Karl Dedecius, Jerzy Lisowski, Anna Posner, Maciej Słomczyński i Michaił Ignatow.

Dedecius na pytanie „W jakich okolicznościach narodziły się Pana zainteresowania do literatury czy – szerzej – kultury polskiej?” odpowiedział:

Literatura stanowi od dawna główny przedmiot moich zainteresowań: jako jedna ze „szlachetniejszych” metod nieprzypadkowego, świadomego poszukiwania i wyrażania prawdy o naszym świecie i życiu. Literatura polska w szczególności, ponieważ jej język jest mi z języków obcych najmniej obcy. Oprócz tego zbliżyły mi kulturę polską przeżycia osobiste, studia i doświadczenie konieczności współżycia wszystkich narodów, tym bardziej sąsiadów [Dedecius, 10/1972: 31].

Po drugie, o wyborze zawodu tłumacza lub działalności przekładowej łączonej z innym zajęciem przesądzało wykształcenie filologiczne. Zainteresowanie kulturą polską i jej językiem objawiało się wśród cudzoziemców w związku z realizowaną na studiach specjalizacją (Światosław Świacki, Johan Malm, Masanari Kobayashi) lub też z pobytem stypendialnym w Polsce (Alain Van Crugten, Ole Michael Selberg, Daniel C. Gerould). Zarówno stypendium, jak i wybór specjalizacji slawistycznej były dziełem przypadku. Niektórzy motywowali decyzję o studiach polonistycznych podobieństwem historii narodowych:

[Masanari Kobayashi, Japonia] Studiowałem w Polsce slawistykę. Dlaczego slawistykę i dlaczego w Polsce? Otóż zafascynowała mnie pewna zbieżność losów naszych narodów, a nade wszystko martyrologia – społeczne konsekwencje Oświęcimia i Hiroszimy [*Polska*, 3/1976: 50].

Po trzecie, sztuką przekładu zainteresowały się osoby nieposiadające wykształcenia filologicznego ani niepowołujące się na dwujęzyczność czy dwukulturowość. W tej grupie wymienić można dwóch tłumaczy: francuskiego dziennikarza Jeana-Yves’a Erhela oraz tureckiego inżyniera Musę Samgula, przedwojennego studenta Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Dla obu kluczowym wydarzeniem był krótszy lub dłuższy pobyt w Polsce. Obaj rozpoczęli pracę nad przekładami literatury polskiej ze względu na fascynację dziełem wybranych autorów, a w przypadku Samgula dodatkowo ze względu na graniczącą z uwielbieniem sympatię do Polski [*Polska*, 3/1980: 22].

Po czwarte wreszcie, wykonywanie przekładów wynikało z osobistych motywacji artystycznych. Dla Miłosza przesłanką do podjęcia pracy przekładowej było doskonalenie warsztatu poetyckiego. Jak zauważył w przedmowie do *Psalmów*: „Odważam się wystąpić z moją próbą tylko dlatego, że od dawna, od młodości, szukałem w języku biblijnym miary i wzoru dla poezji (...)” [*Polska*, 2/1981: 22].

Ogólnie można stwierdzić, że wszystkie przedstawione w tekstach pobudki sprzyjały budowaniu etosu zawodu tłumacza. Według licznych wypowiedzi wykonywanie przekładów stanowiło odpowiedź na pewne wyższe, duchowe potrzeby – w tym na potrzebę prowadzenia dialogu z bliższym lub dalszym sąsiadem, potrzebę dzielenia się fascynacją danym autorem czy potrzebę samorozwoju. Wybrane wypowiedzi pełniły również funkcję promocyjną dla polskiej kultury.

Redakcja o tłumaczach, tłumacze o sobie

W tekstach odredakcyjnych, publikowanych przy okazji krajowych i międzynarodowych wydarzeń, tłumaczy nazywano „przyjaciółmi polskich książek” [10/1972: 31, 3/1976: 6], „ambasadorami kultury polskiej” [3/1976: 6], „naszymi przyjaciółmi” [3/1980]. Wskazane artykuły cechował podniosły styl, właściwy – według słów redaktorów – dla uznania rangi dokonań w dziedzinie promocji piśmiennictwa polskiego za granicą.

Nazywamy ich patetycznie, ale prawdziwie – ambasadorami kultury polskiej. (...) Dzięki ich rzetelnej wiedzy, talentom, wysiłkom, czasem również zabiegom, książki polskie, dawne i nowe, odnajdują swój kształt treściwy i formalny w obcych językach. A – jak mówi wybitny gruziński poeta Micha Kwlidze – „Dobry przekład, to ponowne narodziny”. Bolesław Taborski z Londynu dodaje: „Praca ta jest dziełem miłości” [*Polska*, 3/1976: 6-7].

W wypowiedziach samych tłumaczy – bardziej zdystansowanych i mniej podniosłych – pojawiały się stwierdzenia uogólniające, które zwykle nawiązywały do cech charakteru niezbędnych w zawodzie: skromności, tolerancji, empatii, wewnętrznej dyscypliny. Wypowiedzi te budowały jednoznacznie pozytywny wizerunek tłumaczy. Karl Dedecius opisał przekład w następujący sposób:

Tłumaczenie jest w szczególnym stopniu kwestią charakteru: mianowicie charakteru altruistycznego. Utalentowany egoista może wiele rzeczy dokonać,

nigdy jednak nie dokona dobrego przekładu – ponieważ jest ślepy i głuchy na swoje *alter ego*.

I stąd też otwierają się najdobrotliwsze perspektywy sztuki tłumaczenia: przekład łagodzi przeciwieństwa, ćwiczy w skromności i w tolerancji – a więc w tych właśnie cechach charakteru, których wszyscy pilnie potrzebujemy [Dedecius, 1/1971: 18].

W innym tekście niemiecki tłumacz uzupełnił przytoczoną myśl, odwołując się do własnych zasad etycznych:

Nie jestem tłumaczem ani z zawodu, ani z powołania. Tłumaczenie jest dla mnie aktem samoprzezwyciężenia, sprzecznością samą w sobie, jednocześnie imperatywem kategoriowym. Pracą o słodczy satysfakcji. Satysfakcją o gorczy pracy [Dedecius, 10/1972: 31].

W podobnym duchu wypowiedział się również Lisowski, definiując działalność przekładową jako obowiązek moralny: „Bo tłumacz to nie zawód, jak każdy inny. To taki bardzo wyrafinowany sposób osiągania przyjemności z wykonywania wewnętrznego obowiązku wobec samego siebie” [Lisowski, 9/1972: 26].

Obok etycznego wymiaru pracy przekładowej na budowanie pozytywnego wizerunku tłumaczy wpływały też uwagi dotyczące niezbędnych w zawodzie kompetencji autorskich. Słomczyński objaśnił twórczą rolę tłumaczy w następujący sposób:

(...) tłumacz nie jest listonoszem, który w torbie przenosi książkę z jednego języka na drugi (...). Kim jest tłumacz? Człowiekiem, który zna dzieło w obcym języku i następnie pisze je od nowa – we własnym. Jest to wielokrotnie trudniejsze od pisania własnego tekstu, bo człowiek jest uwięziony i tylko zbliżanie się do doskonałości jest wyzwoleniem [Biernacki, *Polska*, 2/1977: 47].

Funkcję nobilitującą tłumaczy pełnił również tekst Czesława Miłosza. Fakt, że wybitny pisarz, laureat Nagrody Nobla, zajmuje się działalnością przekładową, wpływał pozytywnie na obraz całej grupy zawodowej.

Lektura przytoczonych fragmentów pokazuje, że w badanych tekstach obecne są dwa sposoby budowania wizerunku tłumaczy. W artykułach redakcyjnych określenia takie jak „przyjaciele polskich książek” kierują uwagę czytelników ku doniosłości odgrywanych przez tłumaczy ról. Przedstawiciele zawodu reprezentują daną kulturę na zewnątrz, stają się jej ambasadorami. Z kolei w wypowiedziach samych tłumaczy akcent

kładziony jest na indywidualne kwestie etyczne: tłumacz to człowiek, który poprzez przyswajanie tekstów jednej kultury drugiej kulturze spełnia niełatwy obowiązek moralny wobec siebie samego oraz wobec innych.

Redakcja o tłumaczeniu, tłumacze o przekładzie

Czym jest tłumaczenie? Według redaktorów miesięcznika przekład to rodzaj misji, działanie szlachetne polegające na budowaniu więzi między narodami:

Książka broni się intymnością przeżyć, jakich tylko ona dostarcza. Stąd jej wyjątkowa rola w łączeniu rodziny ludzkiej, w przekazywaniu wartości duchowych i artystycznych jednego narodu innym. Stąd też rosnąca w świecie pozycja tłumacza, niezależnie od tego, czy nazwiemy jego pracę zawodem, misją czy powołaniem [Wasita, 10/1972: 31].

Patetyczny ton, w jakim formułowane są uwagi redaktorów, używany jest również w niektórych wypowiedziach samych tłumaczy. Dedecius stwierdza na przykład, że: „Tłumaczenie jest jednym z najrzadszych posłannictw, ponieważ oddaje dobre usługi dwóm obcym sobie narodom jednocześnie” [1/1971: 18]. Z kolei Pierre François Caillé, prezes Międzynarodowej Federacji Tłumaczy, w krótkim tekście z okazji Międzynarodowego Zjazdu Tłumaczy Literatury Polskiej działalność przekładową definiuje jako walkę o najwyższe wartości ogólnoludzkie: „My, tłumacze, uczestniczymy w (...) wielkim dziele na pierwszej linii frontu walki, której stawką jest człowieczeństwo, postęp, pokój” [3/1976: 6]. Podniosłych słów używa również Jan Pilař: „(...) praca przekładowa nie jest rzemiosłem ani sprawą komercyjną, ale – że tak powiem – świętym romantycznym posłannictwem” [1/1973: 35].

Inne powtarzające się motywy wypowiedzi tłumaczy nawiązują do daremności i trudu ich pracy. Dla Lisowskiego tłumaczenie to „(...) żmudny i niewdzięczny, nigdy nie zakończony i na zawsze skazany na niedoskonałość trud przekładania słów na dźwięki, dźwięków na słowa, obrazów na myśli, myśli na obrazy”, jednak ten mozół dostarcza także „dreszczu rozkoszy” [9/1972: 26]. Podobną myśl formułuje Jan Pilař: „(...) praca nad przekładem nigdy się nie kończy. Jest to swego rodzaju zmaganie się z aniołem daremności” [1/1973: 35]. Michaił Ignatow dodaje z kolei: „Cała filozofia tej pracy polega na tym, by być pokornym wobec autora, którego

trzeba jednak zmusić, żeby prawidłowo i pięknie mówił w twoim języku. Jest to praca ciężka” [7/1974: 36].

Ogólnie biorąc, głosy tłumaczy i redaktorów składają się na dość spójny obraz. Tłumaczenie jest działalnością trudną, lecz konieczną dla budowy porozumienia między społecznościami różnych języków i kultur.

Wybory tłumaczy

Co wpływa na wybory tłumaczy? Jakie czynniki przesądzają o publikacji przekładu? Odpowiedzi na te pytania zarysowały dość wyraźny podział na tłumaczy z państw socjalistycznych oraz tłumaczy z państw zachodnich. Według zebranych deklaracji przedstawiciele pierwszej z wymienionych grup tłumaczą teksty zgodnie z własnymi upodobaniami. Z kolei wybory ich kolegów zza żelaznej kurtyny bywają ograniczone regułami wolnego rynku.

Tłumacze, którym pracę zapewnia socjalistyczne państwo, jako kryterium wyboru tekstu wskazywali literacką wartość oryginału. Odnosili się też niekiedy do polityki przekładowej państwowych domów wydawniczych. W autoportrecie rumuńskiej tłumaczki Rodicy Ciocan-Ivănescu czytamy: „(...) tłumaczę jedynie te utwory literackie – powieści, wiersze czy prace naukowe – które przyciągają mnie swoją wartością artystyczną lub naukową, albo też obydwoma naraz” [11/1980: 13]. Jej krajanka, Olga Zaicik, omawia z kolei szeroko zakrojone plany wydawnicze rumuńskich oficyn, które w ramach określonych serii wydają zarówno przekłady klasyków, jak i autorów współczesnych, w tym pisarzy polskich. „Tłumaczenia literatury polskiej – zauważa tłumaczka – cieszyły się i cieszą nadal zainteresowaniem czytelników rumuńskich. Wydawnictwa chętnie włączają do swoich planów książki z literatury polskiej, często nawet do serii mających bardzo wysokie nakłady, czy też do serii popularnych” [3/1976: 50].

Inaczej natomiast brzmią wypowiedzi tłumaczy funkcjonujących w gospodarce rynkowej, gdzie prawa konkurencji, rentowności i zysku ograniczają swobodę wyboru oryginałów. Piotr Lachmann, tłumacz z Republiki Federalnej Niemiec, odpowiadając na pytanie o listę wymarzonych książek, które chciałby przetłumaczyć, stwierdza:

(...) pracuję w państwie kapitalistycznym. (...) Moja lista marzeń jest dłuższa niż lista książek już przetłumaczonych i tych, które tłumaczę, a które są kompromisem między koniecznością rynku a wolnością wyboru między kilkoma pozycjami wchodzącymi aktualnie w rachubę. (...) Moje kryteria rzadko kiedy

zbiegają się (...) z kryteriami moich chlebodawców. (...) Można powiedzieć, że dopóki będzie się tu i gdzie indziej mówiło bez krzty ironii o „rynku księgarskim”, dopóki książka będzie zdana na łaskę wydawców i co gorsza – różnego autoramentu pośredników, tzw. „agentów literackich”, no i właściciele księgarń, dopóty tłumacz będzie figurą – mimo swego poważnego zajęcia – mało poważną i w małym tylko stopniu odpowiedzialną za późniejsze losy tłumaczonej przez siebie książki [11/1970: 14].

Na temat roli wydawnictw w budowaniu oferty przekładowej wypowiadają się jednogłośnie również tłumacze z Finlandii, Francji oraz Stanów Zjednoczonych [3/1980: 22, 7/1981: 48, 7/1981: 49, 3/1980: 10, 3/1976: 49]. Tamtejsze wydawnictwa – jak twierdzą – niechętnie publikują przekłady z literatury polskiej z obawy przed zbyt dużym ryzykiem finansowym. Niektórzy wyrażają w związku z tym ubolewanie (jak w cytacie powyżej), inni przyjmują zastane realia do wiadomości. Jean-Yves Erhel, tłumacz literatury polskiej na język francuski, rzeczowo zauważa:

Tłumacz – w moim mniemaniu – poza pracą przekładową, pełni rolę swego rodzaju komiwojażera. Najpierw coś odkrywa, potem stara się przekonać wydawcę, który patrzy na rzecz zazwyczaj z ekonomicznego punktu widzenia, że warto to publikować. Kiedy dochodzą do porozumienia, ukazuje się nowa książka, jeśli nie... to tłumacz cierpliwie czeka [3/1980: 10].

Wyjątkiem na tle przytoczonych wypowiedzi są uwagi Anny Posner. Tłumaczka pracuje co prawda w warunkach wolnego rynku, jednak w swoich wyborach – jak mówi – kieruje się jakością oryginału i odsuwa na dalszy plan kwestie finansowe:

Dobieram powieści raczej z uwagi na ich treść aniżeli formę, pod warunkiem, by treść ta miała wartość uniwersalną. (...) Z zamiłowania do dociekań intelektualnych tłumaczę prace z dziedziny nauk humanistycznych, które wydają mi się częstką myśli ogólnoludzkiej i najlepszym dla Polski narzędziem propagandowym. (...) staram się unikać w miarę możliwości robienia tłumaczeń na zamówienie, w sensie czysto „zarobkowym”. Myślę, że w znacznej mierze udało mi się to osiągnąć [9/1972: 38].

Materialny wymiar pracy tłumacza

Czy wynagrodzenia tłumaczy odzwierciedlają wysoki symboliczny status przedstawicieli zawodu wpisany w ich wypowiedzi? Według

opublikowanych w *Polsce* tekstów odpowiedź na to pytanie jest niejednoznaczna i zależy od rozpatrywanej grupy: tłumacze z bloku państw zachodnich pracują na niekorzystnych warunkach finansowych, z kolei ich koledzy z państw socjalistycznych znajdują się w znacznie lepszej sytuacji materialnej. Zygmunt Stoberski, członek Rady FIT, w artykule zapowiadającym IX Światowy Kongres Międzynarodowej Federacji Tłumaczy w Warszawie opisał warunki pracy tych dwóch grup następująco:

(...) z trudem zarabiający na życie tłumacze literatury pięknej w krajach zachodnich walczą zaciekle o podniesie prestiżu tłumaczy literackich i zabezpieczenie im praw i uprawnień socjalnych (...) i właśnie ta ich aktywność doprowadziła w dużej mierze do uchwalenia przez UNESCO w 1976 r. „Rekomendacji w sprawie ochrony praw tłumaczy” (...).

Sytuacja tych tłumaczy w Polsce, którzy należą do Związku Literatów Polskich, jest w oczach kolegów zachodnich godna pozazdroszczenia (...) [3/1978: 23].

Część uwag Stoberskiego znajduje potwierdzenie w wypowiedziach tłumaczy z krajów zachodnich. Na przykład w tekście „Drogie, lecz fascynujące hobby” Johan Malm, szwedzki tłumacz telewizyjny przekładający również literaturę piękną, wyjaśnia, że status tłumacza pracującego dla telewizji jest w jego kraju niski. Uznanie można zdobyć, tłumacząc książki, zajęcie to nie pozwala jednak na utrzymanie rodziny [7/1981: 34]. W tym samym numerze pisma norweski tłumacz Ole Michael Selberg podobnie ocenia sytuację w swoim kraju: „(...) w Norwegii nie zarobi się na chleb upowszechnianiem polskiej literatury i kultury” [7/1981: 35].

Dzisiaj wiadomo, że zarysowany na łamach miesięcznika obraz, ukazujący niski status materialny tłumaczy w krajach kapitalistycznych na tle godnych warunków zapewnianych tłumaczom zrzeszonych w ZLP, nie do końca odpowiadała rzeczywistości. Dość wspomnieć przykład Joanny Guze, wybitnej tłumaczki literatury francuskiej, posiadaczki legitymacji ZLP, której sytuacja materialna chwilami nie pozwalała na zapewnienie podstawowych potrzeb [Umiński 2022: 23-25].

Wracając do wypowiedzi Stoberskiego, warto też dodać, że autor pomija tłumaczy niezrzeszonych w ZLP. Tymczasem ich wynagrodzenia również były stosunkowo niskie i z pewnością nie zapewniały komfortu pracy. Informacji na ten temat dostarcza tekst portretujący Macieja Słomczyńskiego. Czytelnik *Polski* dowiaduje się, że autor pierwszego polskiego przekładu *Ulissesa* zmuszony jest do pisania powieści detektywistycznych

dla zapewnienia sobie bytu w okresach pracy nad przekładami arcydzieł literatury anglosaskiej [2/1977: 34].

Przedstawiony na łamach miesięcznika ogólny obraz kondycji materialnej tłumaczy kontrastuje więc z opisywaną ważkością wykonywanych przez nich zadań. Kontrast ten częściowo zacierają optymistyczne w tonie wypowiedzi na temat działań wspierających i promujących pracę tłumaczy, na przykład relacja z rozdania nagród Stowarzyszenia Autorów ZAiKS za twórczość przekładową czy uwagi Johana Malma na temat polityki przekładowej polskich instytucji. Szwedzki tłumacz stwierdza:

Chciałem tu złożyć ukłon Polsce, która rzeczywiście coś robi dla tłumaczy zajmujących się przekładami literatury polskiej za granicą. Poprzez Agencję Autorską dostaje się bezpłatnie czasopisma, słowniki oraz inną literaturę według życzeń i możliwości. Agencja Autorska zaprasza również tłumaczy z całego świata na kongresy, które odbywają się co cztery lata. Ostatni kongres, w którym brałem udział, miał miejsce w 1979 roku. (...) Nie znam żadnego innego państwa, które tyle robi dla „swoich” tłumaczy, i jest to niewątpliwie mądra polityka, która w perspektywie daje zyski [7/1981: 48].

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza dotyczyła wizerunku tłumaczy na łamach miesięcznika *Polska* – jednego z czasopism promujących osiągnięcia Polski Ludowej za żelazną kurtyną. Na wizerunek przedstawicieli zawodu na łamach pisma pracowały zarówno artykuły odredakcyjne, jak i teksty autorskie samych tłumaczy, często osób z dużym dorobkiem przekładowym, cieszących się międzynarodowym uznaniem. Rola tłumaczy, według redaktorów miesięcznika, była doniosła. Jako „przyjaciele polskich książek” oraz „ambasadorzy polskiej kultury” pełnili „misję” polegającą na zbliżaniu dwóch obcych sobie narodów. Działalność przekładową pozytywnie waloryzowali również sami tłumacze, używając dla zdefiniowania jej istoty takich określeń, jak „imperatyw kategoryczny” czy „święte romantyczne posłannictwo”. Rysą na tak budowanym wizerunku były wypowiedzi dotyczące swobody wyboru przekładanych tekstów oraz korzyści materialnych płynących z uprawiania zawodu. Uwagi krytyczne w tym zakresie, przeważnie formułowane przez tłumaczy z państw zachodnich, wpisywały się w linię programową miesięcznika. Stanowiły kolejny dowód na wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym. Ogólnie jednak

w przekazie kierowanym do krajów zachodnich wizerunek tłumaczy był pozytywny: uczestniczyli oni w budowaniu przyjaznych relacji międzynarodowych, co w kontekście zimnej wojny stanowiło istotną wartość.

Wyidealizowany obraz całej grupy zawodowej wpisany w publikacje miesięcznika był częścią szerszego, realizowanego przez władze PRL programu propagandy na zagranicę. Przyczyniał się do kształtowania pozytywnego wizerunku Polski jako państwa o wzorowej zagranicznej polityce kulturalnej, w której przekład – jako działanie umacniające pokojowe współistnienie narodów – zajmował istotne miejsce. Pytanie, w jakim stopniu wizerunkowe zabiegi dotyczące tłumaczy i ich pracy rzeczywiście przekonywały czytelników do polityki kulturalnej PRL, pozostaje otwarte.

Bibliografia

Analizowany materiał w porządku chronologicznym

Polska. Czasopismo ilustrowane, 5/1970-7/1981.

- 5/1970, „Szansa Witkiewicza” (z dr. Danielem C. Gerould, profesorem San Francisco State College, rozmawia Ryszard Wasita), ss. 42-43.
- 11/1970, „Lista książek – lista marzeń” (z Piotrem Lachmannem, tłumaczem literatury polskiej w NFR, rozmawia Ryszard Wasita), ss. 14, 32.
- 1/1971, Karl Dedecius, „Z doświadczeń tłumacza” (Fragmenty dwu odczytów wygłoszonych w Kolonii i Warszawie), ss. 11, 18-19.
- 9/1972, Jerzy Lisowski, „Dwujęzyczność”, s. 26.
- 9/1972, Anna Posner, „Szansa polskiej humanistyki”, ss. 27, 38.
- 10/1972, „A jednak książka” (Międzynarodowy Rok Książki UNESCO. Ankiety zorganizował i opracował Ryszard Wasita), s. 31.
- 10/1972, Karl Dedecius, „Z języków obcych najmniej obcy” (Międzynarodowy Rok Książki UNESCO), s. 31.
- 10/1972, Światosław Świacki, „Przede wszystkim – współczesność” (Międzynarodowy Rok Książki UNESCO), ss. 31-32.
- 10/1972, Dawid Samojłow, „Wzajemne wzbogacenie kultur” (Międzynarodowy Rok Książki UNESCO), s. 32.
- 12/1972, Gracja Kerényi, „Moja miłość – kultura polska” (Międzynarodowy Rok Książki UNESCO), ss. 26-27, 35.
- 1/1973, Jan Pilař, „Wybrałem Polskę”, s. 35.
- 7/1974, Michaił Ignatow, „Jestem jednym z wielu”, s. 36.
- 12/1975, Jerzy Lisowski, „Był dyletantem”, ss. 31-32.

- 3/1976, Wstęp odredakcyjny, „Przyjaciele polskich książek” (Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), ss. 6-7.
- 3/1976, Pierre François Caillé, „By narody lepiej się rozumiały” (III Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 6.
- 3/1976, Micha Kwliwidze, „Dobry przekład to ponowne narodziny” (III Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 48.
- 3/1976, Anneliese Danka Spranger, „Wygodnie spać, smacznie jeść – to za mało” (III Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), ss. 48-49.
- 3/1976, Harold B. Segel, „Uświadomić Amerykanów – kultura polska istnieje” (III Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 49.
- 3/1976, Olga Zaicik, „Coraz więcej książek” (III Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 49.
- 3/1976, Masanari Kobayashi, „Wszystko jest potrzebne” (III Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 50.
- 2/1977, Jerzy Biernacki, „Sługa doskonałości”, ss. 33-35, 46-47.
- 3/1978, Zygmunt Stoberski, „Wierny czy piękny?” (Przed IX Światowym Kongresem Międzynarodowej Federacji Tłumaczy w Warszawie), ss. 23-25.
- 3/1980, „Nasi przyjaciele” (wypowiedzi zebrał i opracował Lech Kurpiewski, IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 6.
- 3/1980, Peter Ball, „Polskie słuchowiska w radiu NRD” (IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 6.
- 3/1980, Władimir Britaniszskij, „Poezja i o poezji” (IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 6.
- 3/1980, Alain Van Crugten, „W krajobrazie europejskiej awangardy” (IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), ss. 8-9.
- 3/1980, Jean-Yves Erhel, „Coraz bardziej popularni – Iberoamerykanie i Polacy” (IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), ss. 9-10.
- 3/1980, Gerard Rasch, „Zacząło się od Brunona Schulza” (IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 10.
- 3/1980, Musa Samgul, „Sienkiewicza czytałem ze dwadzieścia razy” (IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 22.
- 3/1980, Johan Malm, „Szwedów interesuje współczesność” (IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 22.
- 3/1980, Riitta Koivisto, „Luka, którą trzeba jak najszybciej wypełnić” (IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), ss. 22-23.
- 3/1980, András Pályi, „Grotowski i inni” (IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej), s. 23.
- 3/1980, Akiyoshi Nakayama, „Dla mnie Polska leży blisko”, ss. 57, 50-51.

- 10/1980, „O tym, jak książki polskie wpłynęły na moje życie” (Mówi Kirsti Siraste z Sippola, tłumaczka literatur słowiańskich na język fiński, wywiad przeprowadził R.W.), s. 59.
- 11/1980, dr Rodica Ciocan-Ivănescu, „Chciałam przeżyć, widzieć, słyszeć”, s. 13.
- 2/1981, Czesław Miłosz, „Tłumacz psalmów jest jednym z chóru” (Fragmenty przedmowy i posłowania do polskiego przekładu *Psalmów*), ss. 21-22.
- 5/1981, notka odredakcyjna na temat nagród Stowarzyszenia Autorów ZAiKS za twórczość przekładową w roku 1979, lista nagród przyznanych od 1966 r., ss. 34-35, 47.
- 5/1981, Olga Zaicik, „Między zawodem a powołaniem”, ss. 34-35, 47.
- 7/1981, Johan Malm, „Drogie, lecz fascynujące hobby”, ss. 34, 48-49.
- 7/1981, Ole Michael Selberg, „Miłosz ukaże się wreszcie po norwesku”, s. 35.

Archiwa

Archiwum Akt Nowych, Polska Agencja Interpress, zespół 1928.

Opracowania

- Alvstad, C. (2013), „Voices in translation”, [w:] Yves Gambier, Luc van Doorslaer (red.), *Handbook of Translation Studies*, vol. 4, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia, 207-210, <https://doi.org/10.1075/hts.4.voi2>.
- Popa, I. (2010), *Traduire sous contraintes. Littérature et communisme (1947-1989)*, CNRS Éditions, Paris, <https://doi.org/10.1017/S039526490001297X>.
- Solová, R. (2019), „Przekład jako narzędzie propagandy. Miesięcznik «Polska: czasopismo ilustrowane» w latach 1954-1956”, *Przekłady Literatur Słowiańskich*. 9(2): 55-76, <https://doi.org/10.31261/pls.2019.09.02.04>.
- Solová, R. (2021), „Fuir la périphérie, ou comment la Pologne a voulu créer son image dans le premier, le second et le tiers monde. Étude des traductions des mensuels *La Pologne*, *Polsko* et *La Revue Polonaise* en 1968”, *Romanica Wratislaviensia*. 68: 177-195, <https://doi.org/10.19195/0557-2665.68.12>.
- Tryuk, M. (2022), „Translation under Fascism and Nazism”, [w:] Christopher Rundle (red.), *The Routledge Handbook of Translation History*, Routledge, London–New York, 469-484, <https://doi.org/10.4324/9781315640129-33>.
- Umiński, K. (2022), *Trzy tłumaczk*, Marginesy, Warszawa.
- Zalambani, M., Lelli, I. (2022), „Literary translation as an instrument of censorship in Soviet Russia”, [w:] Christopher Rundle (red.), *The Routledge Handbook*

of Translation History, Routledge, London–New York, 485-504, <https://doi.org/10.4324/9781315640129-34>.

ABSTRAKT

„Przyjaciele polskich książek” i „słudzy doskonałości”. Sylwetki tłumaczy w miesięczniku *Polska* (1970-1981)

Przedmiotem badań jest wizerunek tłumaczy na łamach miesięcznika *Polska* w latach 1970-1981. Analiza 40 artykułów ma na celu sprawdzenie hipotezy, że promowanie w piśmie sylwetek tłumaczy wpisane było w szerszy, realizowany przez władze PRL program promocji kraju za granicą. Publikacje, w których tłumacze nazywani byli „przyjaciółmi polskich książek” oraz „sługami doskonałości”, miały budować pozytywny wizerunek Polski jako państwa o wzorowej zagranicznej polityce kulturalnej, w której przekład zajmował istotne miejsce. Pytanie, w jakim stopniu wizerunkowe zabiegi dotyczące tłumaczy przekonywały czytelników do polityki kulturalnej PRL, pozostaje otwarte.

Słowa kluczowe: wizerunek tłumaczy, zagraniczna polityka kulturalna PRL, miesięcznik *Polska*. *Czasopismo ilustrowane*, Polska Agencja Interpress, lata 70. XX wieku

ABSTRACT

“Friends of Polish Books” and “Servants of Excellence”: Translators’ Profiles in the Monthly *Poland* (1970-1981)

The paper deals with the image of translators in the monthly *Poland* in the years 1970-1981. Forty articles are analysed with the intention of testing the hypothesis that the promotion of the profiles of translators in the journal was part of a broader campaign launched by the authorities of the Polish People’s Republic to promote the country abroad. The publications in which translators were called “friends of Polish books” and “servants of excellence” were to build a positive image of Poland as a country with an exemplary foreign cultural policy in which translation played an important role. The question to what extent the image-oriented efforts of translators convinced readers about the cultural policy of the Polish People’s Republic remains open.

Keywords: image of translators, foreign cultural policy of the People's Republic of Poland, *Poland. Illustrated Magazine*, Polish Interpress Agency, 1970s